

## ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

**Opcja niemożliwa, czyli o przyczynie klęsk „polityki realnej”, [Rec.:] Piotr Zychowicz, *Opcja niemiecka, czyli jak polscy antykomuniści próbowali porozumieć się z III Rzeszą*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2014, ss. 461.**

Wstępem do poniższej recenzji powinno być postawienie dwóch pytań. Pozytywne odpowiedzi na nie stanowią bowiem o jej zasadności. Czy zatem dziejopis niezawodowy, pozostający poza cechem – choćby i dysponujący historycznym wykształceniem – może z powodzeniem aspirować do fachowego pisania o przeszłości, porywać się na profesjonalną analizę faktów, osądzać uczestników i kreatorów historycznych wydarzeń, przejawiać ambicję krytycznego nicowania motywacji i decyzji historycznych postaci (i ich konsekwencji), nie kryjąc przy tym, iż czyni to nie tylko gwoli objaśniania „tego co było”, ale także z zamiarem edukowania współczesnych w myśl hasła *historia magistra vitae est*? Czy próba taka zasługuje na rzeczową odpowiedź i ocenę „profesjonalów” spod znaku Klio, czy też z założenia mogą oni pozostawić ją bez echa, jako nieuzasadnioną pretensję „profana”?

Autor poniższej recenzji obydwie te wątpliwości rozstrzyga zdecydowanie pozytywnie. Wszak ortodoksyjne wyłączenie poza nawias naukowej debaty osiągnięć niezawodowych historyków (czyli jakich? Nie będących akademikami? Nie uprawiających zawodu nauczyciela historii? Nie deklarujących, iż zajmują się jedynie historycznym pisarstwem?), skutkowałoby wykluczeniem z historiograficznego dyskursu – choćby nad dziejami Polski i Polaków – obecnych w nim wszak rozważań Stanisława Cata-Mackiewicza<sup>1</sup>, Wacława Jędrzejewicza<sup>2</sup>, czy Bohdana Urbankowskiego<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Stanisław Cat-Mackiewicz (1896–1966) – brat Józefa. Konserwatysta, monarchista, piłsudczyk. Dziennikarz, pisarz i polityk. W latach 1922–1939 redaktor zachowawczego wileńskiego „Słowa”. W latach 1940–1941 członek Rady Narodowej na uchodźstwie. Zdeklarowany przeciwnik polityczny premiera i Wodza Naczelnego, generała Władysława Sikorskiego. W latach 1954–1955 premier rządu polskiego na emigracji. Od 1956 r. w kraju. Autor licznych książek z zakresu publicystyki politycznej i historycznej.

<sup>2</sup> Wacław Jędrzejewicz (1893–1993) – wojskowy, polityk i dyplomata. Pod zaborami działacz niepodległościowy. W Drugiej Rzeczypospolitej podpułkownik dyplomowany Wojska Polskiego i działacz państwowi. Autor m.in. biografii Józefa Piłsudskiego.

<sup>3</sup> Bohdan Urbankowski (ur. w 1943 r.) – poeta, eseista, dramaturg i filozof. Jest autorem ponad 50 książek – dramatów, esejów i zbiorów poezji. wśród nich znajdują się prace filozoficzne, zbiory sztuk teatralnych i radiowych, wiersze i opracowania biograficzne Adama Mickiewicza, Fiodora

Powyższy wstęp stanie się zrozumiały dla wszystkich, którzy śledzą współczesne dyskusje w środowisku polskich historyków, publicystów i pasjonatów-amatorów Klio, po wyjaśnieniu, iż przedmiotem niniejszej recenzji jest najnowsza książka Piotra Zychowicza – historyka z wykształcenia, absolwenta Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, ucznia profesora Pawła Wieczorkiewicza, a obecnie dziennikarza i publicysty, skupiającego się w swych tekstach na tematyce II wojny światowej i dziejów komunizmu, redaktora naczelnego miesięcznika „Historia Do Rzeczy” i zastępcy redaktora naczelnego tygodnika „Do Rzeczy”.

Nazwisko P. Zychowicza stało się szerzej znane zarówno wśród zawodowych dziejopisów i publicystów, jak też amatorów literatury historycznej, przede wszystkim po opublikowaniu przez niego dwóch książek: *Pakt Ribbentrop-Beck, czyli jak Polacy u boku III Rzeszy mogli pokonać Związek Sowiecki*<sup>4</sup> i *Oblęd '44, czyli jak Polacy zrobili prezent Stalinowi, wywołując Powstanie Warszawskie*<sup>5</sup>. Obie zostały natychmiast zaliczone przez badaczy i czytelników do najbardziej kontrowersyjnych pozycji, dotyczących najnowszych dziejów Polski<sup>6</sup>. Niemal całe środowisko uznanych, zawodowych historyków oraz część publicystów poddało je zdecydowanej (niekiedy wręcz druzgocącej) krytyce, bądź opowiedziało się za swoistym zbojkotowaniem zawartych w nich tez i niepodejmowaniem dyskusji z ich Autorem, jako urągającej godności tych, którzy szanują wymogi naukowego warsztatu dziejopisa.

Z drugiej strony posypały się wyrazy poparcia dla Autora ze strony amatorów najnowszych dziejów Polski, studentów – adeptów historycznego fachu i młodszych członków cechu Klio. Czy był to rezultat otwarcia młodego pokolenia tychże admiratorów P. Zychowicza na jego oryginalne koncepcje? A może nieprzemyślanego, właściwego młodzieży, entuzjazmu dla „nowego”? Odpowiedzi niechaj sami spróbują udzielić sobie czytelnicy, którzy zapoznali się ze wspomnianymi pozycjami.

---

Dostojewskiego, Józefa Piłsudskiego, Karola Wojtyły i Zbigniewa Herberta. Autor głośnej książki pt. *Czerwona msza albo uśmiech Stalina* (wyd. drugie i trzecie pt. *Czerwona msza, czyli uśmiech Stalina*), w której prezentuje biografie twórców kultury w okresie powojennym.

<sup>4</sup> P. Zychowicz, *Pakt Ribbentrop-Beck, czyli jak Polacy u boku III Rzeszy mogli pokonać Związek Sowiecki*, Poznań 2012

<sup>5</sup> Tenże, *Oblęd '44, czyli jak Polacy zrobili prezent Stalinowi, wywołując Powstanie Warszawskie*, Poznań 2013.

<sup>6</sup> Ich poczytność i „kontrowersyjność” przewyższyła nawet popularność głośnych pozycji, gorąco dyskutowanych w środowiskach naukowych, publicystycznych i politycznych, a dotyczących postaci i historycznej roli Lecha Wałęsy (S. Cenckiewicz, *Sprawa Lecha Wałęsy*, Poznań 2008; tenże, P. Gontarczyk, *SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii*, Warszawa 2008), czy też książek Jana Tomasa Grossa (J. T. Gross, *Sąsiedzi: Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, Sejny 2000; tenże, *Złote żniwa. Rzecz o tym, co się działo na obrzeżach zagłady Żydów*, Kraków 2011; tenże, *Strach: Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, Kraków 2008).

Te dwie reakcje były rezultatem forsowania przez P. Zychowicza w pierwszej z wymienionych książek poglądu, iż przed wrześniem 1939 r. II Rzeczpospolita powinna wejść (nawet jako słabszy partner) w antysowiecki alians z III Rzeszą – zamiast zawierzać sojuszowi z Zjednoczonym Królestwem i Republiką Francuską, usiłującymi sprowokować zbrojny konflikt na Wschodzie i zyskać na czasie kosztem Polski. Według autora *Paktu Ribbentrop-Beck...*, konsekwencją polsko-niemieckiego układu (okupionego uznaniem wyłącznych praw III Rzeszy w Wolnym Mieście Gdańsku oraz zgodą na budowę eksterytorialnej autostrady i linii kolejowej pomiędzy Pomorzem Zachodnim i Prusami Wschodnimi) byłby wspólny i prawdopodobnie zakończony sukcesem atak na Związek Sowiecki. W rezultacie przewidywanego zwycięstwa państwa Hitlera i jego polskich sojuszników nad „Bolszewią”, miałyby powstać w Europie Wschodniej (obok rozległych terenów okupowanych przez Niemców) polsko-ukraińsko-białoruska federacja, zdolna – w sprzyjającej sytuacji, wytworzonej przez klęski, ponoszone przez Berlin na froncie zachodnim w następnych latach wojny – do zaatakowania Rzeszy na wschodniej flance i znalezienia się wśród beneficjentów II wojny światowej. Rezultatem zrealizowania takiego scenariusza miały być również mniejsze od faktycznie poniesionych straty demograficzne Rzeczypospolitej. Jej rząd miałby bowiem nie dopuścić do urzeczywistnienia holokaustu na podległym mu terytorium, a zarazem uniknąć licznych ofiar, które były rezultatem sześcioletniej lat okupacji i konsekwentnego, zbrojnego oporu.

O ile w pozycji *Pakt Ribbentrop-Mołotow...* P. Zychowicz zaprezentował własną, oryginalną ocenę polskiej polityki zagranicznej przed wrześniem 1939 r. oraz zaproponował hipotetyczne scenariusze rozwoju wydarzeń w przypadku zawarcia przez Warszawę antysowieckiego sojuszu wojskowego i politycznego z Berlinem, to osnową jego drugiej książki – *Oblęd '44...* – stała się krytyczna analiza zarówno polityki zagranicznej, jak i odnoszącej się do sytuacji w okupowanym Kraju, prowadzonej przez polskie władze państwowe na emigracji oraz poczynań przywództwa politycznego i wojskowego Polskiego Państwa Podziemnego w latach II wojny światowej. Piotr Zychowicz zarzucał im brak poczucia politycznego realizmu, które miało nakazywać rezygnację z samobójczej – w obliczu potęgi nadciągającej Armii Czerwonej i wrogości Stalina wobec Polskiego Państwa Podziemnego – akcji „Burza”, a zwłaszcza będącego jej apogeum tragicznego Powstania Warszawskiego.

Zdaniem autora *Oblędu '44...* wojenni przywódcy Polski zamiast kierować się hasłem „ekonomii krwi”, bliskim triumfującym w 1918 r. architektom Drugiej Niepodległości, Józefowi Piłsudskiemu i Romanowi Dmowskiemu, realizowali wytyczne taktyki „kapitału krwi”, określonej przez premiera rządu emigracyjnego i Wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, generała Władysława Sikorskiego, a zakładającej, iż ofiara składana przez polskich żołnierzy i ludność cywilną na frontach II wojny światowej zostanie doceniona przez aliantów i zaowocuje dzięki

ich wdzięczności i wynikającego zeń wsparcia odzyskaniem przez Rzeczpospolitą niepodległości.

Zaprezentowane przez P. Zychowicza tezy ściągnęły na jego głowę liczne oskarżenia o propagowanie „nienaukowej” historii kontryfaktycznej; o konstruowanie sekwencji przyczynowo-skutkowych zgodnie z zasadą „myślenia życzeniowego”, opierających się na doborze jedynie korzystnych dla Polski konsekwencji ewentualnego sojuszu z III Rzeszą (a później rezygnacji z akcji „Burza” i warszawskiego zrywu), a zarazem dezawuowaniu negatywnych z punktu widzenia polskiej racji stanu scenariuszy rozwoju wydarzeń; wreszcie o pochwałę etycznego relatywizmu, dopuszczającego perspektywę „niemoralnego” sojuszu z Hitlerem, bądź choćby unikania z nim walki.

Dyskusja, jaką sprowokowały książki P. Zychowicza i obszerny esej znanego publicyisty i pisarza politycznego, Rafała Ziemkiewicza, pt. *Jakie piękne samobójstwo*<sup>7</sup> oraz ich niezwykła poczytność, dowodzi, iż coś co wydawało się chwilową modą na historyczne „besserwisterstwo”, okazało się trwałym zjawiskiem, które można bez cienia ironii, czy sarkazmu, określić mianem „nadwiślańskiego rewizjonizmu” – choć wielu akademickich badaczy dałoby dużo za trafność pierwszej diagnozy i z oburzeniem odmówiło drugiego miana pisarstwu uprawianemu przez obu Autorów. Wspólnym mianownikiem owej „rewizjonistycznej” wizji historii, odnoszącej się do dziejów Polski ostatnich dwóch stuleci, jest krytyka działań, podejmowanych przez Polaków co prawda w imię szczytnych haseł – odzyskania niepodległości, utrzymania suwerennego bytu, wierności międzynarodowym sojuszom, obrony „honoru narodu” i zasad moralności w polityce zagranicznej – jednak bez rzetelnego obrachunku sił i w imię urzeczywistnienia romantycznego hasła „mierź siły na zamiary”, w konsekwencji zaś przynoszących zamiast sukcesów spektakularne polityczne klęski i narodowe hekatomby, wreszcie cywilizacyjny regres.

Zarówno P. Zychowicz, jak i R. Ziemkiewicz przekonują, iż przewartościowanie polskiej aktywności w XIX i XX w. zgodnie z zasadami wyważonej „polityki realnej” oraz wyciąganie wniosków z błędów przeszłości umożliwiłoby uniknięcie wielkich ofiar, represji i strat materialnych, związanych ze stłumieniem przez Rosję Powstania Styczniowego; z klęską w wojnie obronnej 1939 r.; z ruchem oporu na wielką skalę w latach II wojny światowej, skierowanym przeciwko wielokroć silniejszym i bezwzględny okupantom; wreszcie z realizacją przez Polskie Państwo Podziemne i Armię Krajową planu „Burza” (w jej ramach również Powstania Warszawskiego).

To wprowadzenie wydaje się uzasadnione, gdyż książka P. Zychowicza, omawiana w niniejszej recenzji, pt. *Opcja niemiecka, czyli jak polscy antykomuniści próbowali porozumieć się z III Rzeszą*, przynosi zarówno chronologicznie,

<sup>7</sup> R. Ziemkiewicz, *Jakie piękne samobójstwo*, Lublin 2014.

tematycznie, jak i w zakresie argumentacji – obok zasadniczo nowych treści – kontynuację i rozwinięcie obecnych wątków, charakterystycznych dla „nadwiślańskiego rewizjonizmu”.

Autor prezentuje w niej fakty mające świadczyć o tym, iż – wbrew obieguwej, stereotypowej ocenie, powszechnej zarówno wśród historyków, jak i opinii publicznej – podczas II wojny światowej nie wszyscy Polacy zarówno w okupowanym Kraju, jak i na emigracji (politycy, ideolodzy, publicyści, przedstawiciele elity społecznej, działacze niepodległościowej konspiracji, oficerowie i żołnierze Polskiego Państwa Podziemnego, rekrutujący się zarówno spośród Armii Krajowej, jak i Narodowych Sił Zbrojnych, a nawet całe środowiska i ugrupowania polityczne oraz organizacje o charakterze wojskowym) byli nastawieni antyniemiecko. Część działaczy i organizacji politycznych i zbrojnych starało się podjąć taktyczną współpracę z III Rzeszą, aby u jej boku stworzyć okrojone, buforowe państwo polskie.

Miała nimi przy tym kierować nie irracjonalna, ideologiczna sympatia do Adolfa Hitlera, czy haseł programowych narodowego socjalizmu, ale zdrowy rozsądek i imperatyw prowadzenia „polityki realnej”. Byli przede wszystkim zdeterminowani w dążeniu, aby zawrzeć układ z okupantem, który pozwoliłby ograniczyć cierpienia i eksterminację cywilnej ludności na terenach zajętych przez III Rzeszę. Niejako na drugim planie – jako nieuchronną konsekwencję osiągniętego kompromisu, ale i świadomy wybór ideowy i patriotyczny – zwolennicy „opcji niemieckiej” zakładali skupienie wysiłków na walce z największym, ich zdaniem, wrogami Rzeczypospolitej: Związkiem Sowieckim i komunizmem.

W obszernej, liczącej 461 stron, książce P. Zychowicz przedstawia zatem bogatą galerię postaci, środowisk politycznych i organizacji zbrojnych oraz szeroką panoramę działań, podejmowanych przez nich w latach II wojny światowej, których wspólnym mianownikiem było dążenie do osiągnięcia porozumienia z hitlerowską Rzeszą, mającego owocować rezygnacją przez nią z bezwzględnie antypolskiej polityki za cenę powstrzymania się niepodległościowej konspiracji od bieżącej walki z niemieckim okupantem.

Wśród opisywanych w książce w ponad pięćdziesięciu rozdziałach przykładów działaczy politycznych na uchodźstwie i w okupowanym Kraju oraz bojowników zbrojnej konspiracji, mających reprezentować tytułową „opcję niemiecką”, czytelnik odnajdzie i te, które znane są przynajmniej w kręgu specjalistów badających trudne losy i wybory Polaków w latach II wojny światowej, jak i takie, które zostały niemal całkowicie przemilczane nawet przez zawodowych dziejopisów, czemu sprzyjało swoiste psychologiczne tabu, konstytuujące stereotyp dowartościowujący Polaków – narodu „pierwszego w walce”, „walczącego na wszystkich frontach II wojny światowej”, dumnego z największej liczby „sprawiedliwych wśród narodów świata”, formalnie zaliczanego do koalicji, triumfującej w wojnie,

a przecież „oszukanego przez sojuszników” w czasie wojny, po jej zakończeniu oskarżanego o antysemityzm i pozbawionego niepodległości.

Na kartach swej najnowszej książki P. Zychowicz omawia zatem próby urzędywania „opcji niemieckiej”, podejmowane w latach II wojny światowej przez: pomysłodawcę kolaboracyjnego góralskiego ruchu Goralenvolku, Wacława Krzeptowskiego; działaczy Narodowej Organizacji Radykalnej, rekrutujących się z szeregów przedwojennej Organizacji Narodowo-Radykalnej „Falanga”; myśliciela politycznego, konserwatystę i germanofila Władysława Studnickiego; lidera środowisk zachowawczych, a zarazem sfer przemysłowych w II Rzeczypospolitej, księcia Janusza Radziwiłła; znakomitego publicystę, pisarza historycznego i epigona monarchizmu w Polsce międzywojennej, Stanisława Cata-Mackiewicza; asa polskiego wywiadu, podpułkownika Jana Kowalewskiego; byłego posła Rzeczypospolitej w Berlinie, Alfreda Wysockiego; hrabiego Adama Ronikiera, kierującego Radą Główną Opiekuńczą; szefa sztabu Związki Walki Zbrojnej, zastępcę Komendanta Głównego ZWZ, pułkownika Janusza Albrechta i samego generała Stefana Roweckiego „Grota”; Komendanta Głównego AK, generała Tadeusza Komorowskiego „Bora”; dowódcę wywiadu Delegatury Rządu na Kraj, Tadeusza Myślińskiego; lidera polskiego ruchu neokonserwatywnego przed II wojną światową i dyplomata Jerzego Giedroycia; byłego premiera i zdeklarowanego piłsudczyka, Leona Kozłowskiego; kontrowersyjnego i ekscentrycznego szefa konspiracyjnej organizacji „Muszkietierowie”, odnoszącej w latach II wojny światowej spektakularne sukcesy wywiadowcze, inżyniera Stanisława Witkowskiego; samego byłego Wodza Naczelnego, marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza; jednego z największych polskich prozaików minionego stulecia, pisarza politycznego i zdeklarowanego antykomunistę, Józefa Mackiewicza; pisarza Ferdynanda Goetla; publicystów Jana Emila Skińskiego i Feliksa Burdeckiego; przedwojennego sanacyjnego wojewodę Stanisława Jareckiego; członków polskiej niepodległościowej, antykomunistycznej organizacji podziemnej „Miecz i Pług”; znanych dowódców partyzanckich oddziałów AK na Kresach Wschodnich – podpułkownika Aleksandra Krzyżanowskiego „Wilka” (kierującego całym Okręgiem Wileńskim AK), majora Zygmunta Szendzielarza „Łupaszke” (stojącego na czele 5 Brygady AK), poruczników Adolfa Pilcha i Gracjana Frógę „Szczerbca”, podporucznika Czesława Zajączkowskiego „Ragnera”, rotmistrza Józefa Świdę „Lecha”; członków kontrwywiadu Okręgu Wileńskiego AK, skupionych w komórce „Cecylia”; oficerów i żołnierzy NSZ ze słynną Brygadą Świętokrzyską na czele; wreszcie polskich ochotników, służących w Polnische Wehrmacht – Legionie Orła Białego, w osławionym krwawymi i okrutnymi rozprawami z Ukraińską Powstańczą Armią i ukraińską ludnością cywilną na Wołyniu Schutzmannschafts Bataillon 202 i w 13 batalionie policji pomocniczej SD na Mińszczyźnie.

Zasadniczy tekst podsumowuje zakończenie, w którym autor zestawiał najważniejsze konkluzje, wynikające z przeprowadzonych badań. Ponadto w książce zamieszczono bibliografię i indeks nazwisk.

Niewątpliwym atutem recenzowanej książki jest – obok trafnego wyboru tematyki, rzadko goszczącej dotychczas na kartach wydawnictw, poświęconych dziejom Polski i Polaków w latach II wojny światowej – zajmująca czytelnika narracja Autora. W swej opowieści P. Zychowicz umiejętnie łączy bowiem prezentację faktografii, opinii i ocen świadków opisywanych wydarzeń oraz historyków z własnymi sądami i sugestywnymi, celnie ilustrującymi wykład i umiejętnie weni wplecionymi cytatai.

Równocześnie wypada docenić benedyktyńską skrupulatność, z jaką P. Zychowicz zgromadził w książce dowody aktywności polskich polityków, publicystów i wojskowych oraz ugrupowań politycznych i organizacji zbrojnych – zarówno działających na emigracji, jak i w okupowanym Kraju – próbujących z determinacją zrealizować w skrajnie niekorzystnych warunkach koncepcję „opcji niemieckiej”, mającą umożliwić ratowanie „substancji narodowej”.

Wypada podkreślić, iż Autor nie porzestaje na pieczołowitym odtworzeniu zebranego materiału, czy też opatrzeniu przedstawianych wydarzeń własnymi tezami i konkluzjami. Stara się również zaproponować pewne ogólne ramy klasyfikacji, w których porządkuje i systematyzuje zebrany bogaty materiał. Do prób takich należy zaliczyć istotną dla rozważań P. Zychowicza i uzasadnioną merytorycznie kategoryzację przedstawicieli polskiego podziemia i elit politycznych na uchodźstwie, którzy w latach II wojny światowej zdecydowali się na zaoferowanie współpracy Niemcom.

Jak zauważa P. Zychowicz: „W trakcie II wojny światowej występowały dwa rodzaje kolaboracji podbitych narodów z Niemcami. Kolaboracja ideowa i kolaboracja pragmatyczna. Pierwszą podejmowały rozmaite lokalne grupy faszystowskie [...]. Decydowała tu bliskość ideowa z niemieckim narodowym socjalizmem, przede wszystkim nienawiść do Żydów. Kolaborację pragmatyczną podejmowali zaś na ogół szacowni konserwatyści, którzy chcieli pomniejszyć cierpienia rodaków [...]. Ludzie ci gardzili Hitlerem, jego ruchem i metodami. Do współpracy skłaniał ich zdrowy rozsądek, a nie miłość do swastyki [...]. Najwybitniejszym spośród z nich był bez wątpienia marszałek Philippe Pétain. Wielki francuski bohater. Oczywiście gdyby w Polsce doszło do kolaboracji ideowej, byłoby to prawdziwym nieszczęściem i katastrofą. Utworzenie polskiej formacji typu faszystowskiego, umundurowanie jej członków i wydanie jej broni palnej przez Niemców doprowadziłoby bowiem zapewne do wybuchu wojny domowej między taką organizacją a podziemiem wiernym rządowi w Londynie [...]. Przede wszystkim jednak naraziłoby to Polaków na poważne ryzyko wciągnięcia w Holokaust. Całe szczęście do takiej kolaboracji jednak nie doszło [...]. Kolaboracja pragmatyczna

byłaby jednak w okupowanej Polsce jak najbardziej pożądana [...]. Całe szczęście, że w Polsce nie było Quislinga. Szkoda natomiast, że nie było Pétaina”<sup>8</sup>.

Interesujące są również rozważania P. Zychowicza na temat korzyści jakie mogłoby odnieść polskie społeczeństwo z ukonstytuowania się reprezentacji, która podjęłaby współpracę z Niemcami. Powołując się na przykład Państwa Vichy, które skutecznie ograniczyło zasięg represji jakim byli poddani pokonani Francuzi, konkluduje on: „Popularne we Francji powiedzenie mówi, że podczas II wojny generał de Gaulle był mieczem Francuzów, a Pétain ich tarczą [...]. Uciekając się do francuskiego porównania, mieliśmy tylko miecz, a nie pomyśleliśmy o zaopatrzeniu się w tarczę”<sup>9</sup>.

W sferze warsztatu naukowego historyka, zaprezentowanego i wykorzystanego przez P. Zychowicza w recenzowanej pozycji, na uwagę zasługuje obszerna bibliografia, deklarowana przez Autora jako podstawa dla zawartego w książce opisu wydarzeń i rozważań. Jej ważną część stanowią źródła archiwalne, pochodzące z Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Bundesarchiv Berlin, Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Instytutu Pamięci Narodowej i Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego Naczelnego Komitetu Wykonawczego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Składają się na nią również źródła drukowane (wydane materiały i zbiory dokumentów – raportów, sprawozdań, dzienników czynności, listów, publicystyki itp.) oraz relacje, wspomnienia i pamiętniki. Dopełnia ją zaś imponująca liczba blisko trzystu monografii i artykułów z zakresu literatury przedmiotu.

Dowodem dbałości P. Zychowicza o wnikliwego czytelnika jest także dołączenie do książki indeksu nazwisk, ułatwiającego odnalezienie w obszernej wszak pozycji informacji, związanych z aktywnością konkretnych postaci, czy środowisk.

Równocześnie wśród zawodowych dziejopisów poważne zastrzeżenia budzić może warsztat badacza historii zaprezentowany w recenzowanej książce przez P. Zychowicza, wyrażający się m.in. w ograniczonym wykorzystywaniu aparatu naukowego. Kontrowersje – już nie tylko u członków cechu Klio, ale także amatorów-pasjonatów historii, interesujących się dziejami Polski i Polaków w latach II wojny światowej, a szczególnie ówczesną historią polskiego oręża, Państwa Podziemnego i instytucji polskiej państwowości na emigracji – wywołają zapewne także tezy, przedstawione przez autora *Opcji niemieckiej*...

Odnosząc się do zastrzeżeń warsztatowych, należy podkreślić, iż wykorzystując w książce pewne elementy aparatu naukowego (zamieszczając, jak już wspomniano, obszerną bibliografię, informującą czytelnika o wykorzystanej podstawie źródłowej i z zakresu naukowej literatury przedmiotu oraz indeks nazwisk postaci, występujących na kartach wydawnictwa) P. Zychowicz zrezygnował

<sup>8</sup> P. Zychowicz, *Opcja niemiecka, czyli jak polscy antykomuniści próbowali porozumieć się z III Rzeszą*, Poznań 2014, s 13–14.

<sup>9</sup> Tamże, s. 28.



zarazem z wzbogacenia tekstu zasadniczego wykładu o przypisy i odsyłacze. Ich brak usprawiedliwia, w pewnej mierze, popularny charakter książki (który zresztą zapowiada w jej początkowym fragmencie sam Autor, deklarując, iż nie miał ambicji napisania dzieła o charakterze naukowej monografii, ale tekstu publicystycznego). Jednak z drugiej strony odwoływanie się przez P. Zychowicza w *Opcji niemieckiej...* do wielu niezwykle interesujących, wręcz sensacyjnych, a zarazem mało znanych faktów, sprawia, iż czytelnik wielokrotnie odczuwa pokusę ich weryfikacji z materiałem źródłowym lub ustaleniami innych autorów. Programowa rezygnacja przez P. Zychowicza z przypisów skutecznie ogranicza tę możliwość, a braku tego nie wynagradza incydentalne przywoływanie przez niego w narracji źródeł, z których zaczerpnął konkretne informacje.

Kolejny „warsztatowy” zarzut, jaki można postawić autorowi *Opcji niemieckiej...* to budowa książki. Trudno oprzeć się wazeniu, iż dążąc do uwzględnienia i jak najbardziej pełnego przedstawienia wszystkich zgromadzonych informacji, dotyczących poszczególnych postaci, czy środowisk politycznych, zaangażowanych w realizację koncepcji współpracy z Niemcami w latach II wojny światowej, P. Zychowicz przy pisaniu książki nie uniknął swoistego konstrukcyjnego bałaganu.

Próbując ambitnie ukazać pełną panoramę działań „patriotów-kolaborantów” pomieścił on w swej narracji obok siebie zjawiska nieporównywalne. Z jednej strony – wszechstronnie uargumentowane intelektualnie, uzasadniane politycznie i ideowo poczynania ludzi takich jak: Władysław Studnicki, Leon Kozłowski, Józef i Stanisław (Cat) Mackiewiczowie, czy wypływające z realiów wojskowych i konieczności taktycznych dramatyczne wybory oficerów ZWZ–AK i dowódców Brygady Świętokrzyskiej NSZ; z drugiej – przynajmniej dwuznaczne etycznie (w przychylniej interpretacji), lub godne potępienia (jako czysto koniunkturalne) wybory moralne ochotników do Polnische Wehrmacht, czyli Legionu Orła Białego, wołyńskiego Schutzmannschafts Bataillon 202 i 13 mińskiego batalionu policji pomocniczej SD.

Brak konstrukcyjnej jednolitości w książce P. Zychowicza dostrzec można również w zestawieniu dobrze udokumentowanych w źródłach i literaturze przedmiotu przykładów prób porozumienia z Niemcami z działaniami, które – poświadczane w źródłach w sposób niezwykle skromny, lub budzący wątpliwości, co do wiarygodności przekazu – zrekonstruowane zostały przez P. Zychowicza jako hipotezy, oparte na nader wątplych poszlakach. Do takich należy z rozmachem przedstawiony przez autora *Opcji niemieckiej...*, ale słabo uwiarygodniony źródłowo, scenariusz przejęcia władzy w okupowanym Kraju przez piłsudczyków, mający być wstępem do zawarcia pokoju z Niemcami w celu „ratowania substancji narodowej” i wspólnej walki z sowieckim zagrożeniem. Główne role w tej intrydze mieli odgrywać: były Wódz Naczelny, marszałek Edward Śmigły-Rydz, który w tajemnicy powrócił do kraju; członkowie podziemnej organizacji

„Muszkietierowie” i generał Władysław Anders, dowodzący Armią Polską na Wschodzie, (która po skierowaniu na front miała by na rozkaz E. Śmigłego-Rydza zwrócić się przeciwko wojskom sowieckim).

Zasadnicze merytoryczne wątpliwości czytelników wzbudzi zapewne fundamentalna teza P. Zychowicza o możliwości, a nawet konieczności taktycznego porozumienia się niemieckim okupantem i korzyściach, jakie uгода ta miała przynieść polskiemu społeczeństwu i „sprawie polskiej” w okresie II wojny światowej.

Ideę podobną – zasadności nierównoprawnego sojuszu z III Rzeszą przed jeszcze wybuchem konfliktu zbrojnego, osiągniętego kosztem zwasalizowania państwa polskiego i ustępstw wobec niemieckich żądań dotyczących wycofania się Polski z Wolnego Miasta Gdańska i budowy eksterytorialnego połączenia niemieckiego Pomorza Zachodniego z Prusami Wschodnimi przez polski „korytarz”, mającego uchronić Polaków przed wojną totalną i bestialstwami nazistowskiej okupacji – głosił publicysta również w dwóch poprzednich, wspomnianych już wcześniej, książkach. Wówczas spotykała się ona ze zdecydowaną krytyką większości historyków, w której posądzenie P. Zychowicza o ahistoryzm („nie można oskarżać Becka o lekkomyślne sprowokowanie hekatombi przez odrzucenie propozycji Hitlera, gdyż nikt nie mógł się spodziewać rozmiarów przyszłego, bezprzykładowego w dziejach nazistowskiego barbarzyństwa”) łączyło się z zarzutem o propagowanie moralnego relatywizmu („przeciwstawienie się odczłowieczeniu, ludobójczemu, rasistowskiemu totalitaryzmowi III Rzeszy miało charakter słusznego wyboru etycznego, cywilizacyjnego, który nie może podlegać obojętnej wobec imponderabiliów analizie politycznej”). Note bene nie trudno dostrzec, iż powyższe argumenty, wypowiedziane jednym tchem przez krytyków P. Zychowicza, wzajemnie się znoszą i unieważniają – albo Hitler przed wojną nie był jeszcze krwawym monstrem, a zatem układ z III Rzeszą był dopuszczalny, albo był już politycznym potworem bez zasad, a zatem wojna przeciwko niemu nosła realną groźbę całkowitej zagłady, usprawiedliwiająca próbę kosztownego prestiżowo porozumienia.

W przypadku *Opcji niemieckiej...*, odnoszącej się już do okresu II wojny światowej i czasu bezwzględnej okupacji, zaprowadzonej przez Niemców na ziemiach Rzeczypospolitej, aktualna – wobec nazistowskich okrucieństw – pozostaje już tylko druga, „etyczna” wątpliwość, którą P. Zychowicz rozstrzyga, odpowiadając jednoznacznie pozytywnie na pytanie o zasadność podpisania z Niemcami koniunkturalnego pokoju, wasalizującego Polskę, ale zarazem umożliwiającego ograniczenie rozmiaru hitlerowskich represji. Teza ta spotka się zapewne z polemiką ze strony części historyków i interesujących się historią Polski czytelników.

Najpoważniejszym jednak, zdaniem piszącego te słowa, zarzutem, jaki można postawić najnowszej książce warszawskiego publicysty, jest fakt, iż prezentuje on drobiazgowo zagadnienie, które – pod tytułem nadanym publikacji – faktycznie...

nie istniało. „Opcja niemiecka” była bowiem – na co sam Autor zwraca uwagę – w wyniku prowadzonej przez III Rzeszę antypolskiej polityki jedynie teoretyczną propozycją. Była opcją niemożliwą – swoistym politycznym oksymoronem.

Równocześnie odrzucenie przez Niemców inicjatyw taktycznego porozumienia, wysuwanych przez niektórych polskich zwolenników „polityki realistycznej”, rodzi może uniwersalne pytanie o przyczyny klęsk ponoszonych niekiedy przez tzw. realpolitik, „skazaną” wszak teoretycznie – z racji jej (zakładanej „z definicji”) prawidłowej kalkulacji, pozbawionej zgubnych emocji – na sukcesy. Wydaje się, iż problem ten wyjaśnia obecność błędnego założenia, wpisywanego przez „realistów” w postulowane przez nich rozumienie polityki (bez którego niemożliwa byłaby zresztą jakakolwiek koncepcja polityki deklaratorywnie opartej na realiach): iż również ich partnerzy czy przeciwnicy muszą postępować w sposób realistyczny. Zgodnie z tą zasadą w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch II wojny światowej i w czasie samego konfliktu „realista” Hitler zakładał, iż po rozbiórce Czechosłowacji Rzeczpospolita musi przyjąć niemieckie warunki, chcąc uniknąć oczywistej perspektywy militarnej klęski, natomiast „realista” Beck – odrzucając dyktat Berlina – przyjmował, iż Wielka Brytania i Francja w przypadku agresji III Rzeszy na Polskę zaatakują – w imię obrony własnego interesu – osłabione na Zachodzie siły niemieckie. Podobnie „proniemieccy” polscy „realiści” deklarowali gotowość do taktycznego porozumienia z III Rzeszą, zakładając, iż paląca potrzeba takiego kroku w obliczu zagrożenia ze strony Związku Sowieckiego i komunizmu, powinna być oczywista dla Berlina.

Nie trzeba dodawać, iż wszystkie te przewidywania i podejmowane w oparciu o nie działania zakończyły się całkowitym fiaskiem. „Polityka realistyczna”, deklarowana przez wszystkie strony, okazywała się chybioną konstrukcją, ukształtowaną – bez świadomości tego u jej inicjatorów i wykonawców – przez wyjątkowo zgubne w tym przypadku, przysłowiowe „życzeniowe myślenie”.

Książka P. Zychowicza – krytykowana przez jednych czytelników, będąca punktem odniesienia do własnych przemyśleń i pretekstem do polemik dla innych, wreszcie chwalona przez pozostałych – należeć będzie z pewnością długo do najczęściej dyskutowanych i omawianych przez recenzentów spośród najnowszych pozycji z zakresu historii Polski w XX stuleciu.

**Przemysław Waingertner**

(*Uniwersytet Łódzki, Katedra Historii Polski Najnowszej*)